

Prof. dr hab. Zbigniew Białas
Instytut Literaturoznawstwa, Wydział Humanistyczny
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Ocena rozprawy doktorskiej mgr Anny Bogdanowicz pt. „Dynamiczne reprezentacje ciała. Doświadczenie cielesności w wyobraźni polskich aktorów i tancerzy”.

Rozprawa doktorska mgr Anny Bogdanowicz poświęcona jest sposobom reprezentacji ciała w oparciu o relacje twórczyń i twórców sztuk performatywnych, a wyrasta z przekonania Autorki – dobitnie zresztą wyartykułowanego w pracy – że doświadczenie, rozumienie i dokumentowanie ciała i wszelkich aspektów somatyki w kulturze mainstreamu, ale także w tak istotnych sferach życia jak polityka i ekonomia nie odpowiadają rzeczywistości i postulowanej przez Autorkę podmiotowości i dynamiczności ciała w procesie ciągłego „stawania się”. Tancerze/tancerki, aktorzy/aktorki pedagodzy/pedagożki poddani są przez mgr Bogdanowicz swoistemu eksperymentowi polegającemu na tym, że mówią o różnych aspektach doświadczenia ciała, a naczelnym elementem rozprawy jest wykazanie nieadekwatności choćby pozornie najtrafniejszych metafor dotyczących somatyki, ponieważ złożoność somatycznego doświadczenia opiera się językowi, a w każdym razie takiemu językowi, jaki wykształciliśmy na poziomie metaforyki właśnie.

Rozprawa składa się z Wprowadzenia, analizy siedmiu pogłębionych wywiadów, Podsumowań i wniosków, Aneksu (tu: informacje o rozmówcach), oraz bardzo bogatej bibliografii.

Wprowadzenie zwyczajowo zawiera prezentację problematyki, najistotniejsze uwagi metodologiczne i plan rozprawy. Konceptyjnie stanowi dobrze skonstruowaną (choć nader gęstą) całość i nie budzi moich zastrzeżeń. Autorka uzasadnia zarówno obrane ramy czasowe przeprowadzanych wywiadów, jak i sposób transkrybowania i selekcji materiału oraz tłumaczy dlaczego wybrała model sieci powiązań konceptualnych jako metodę spajającą rozważania, powołując się na różne rozwiązania metodologiczne, w tym m.in. na ideę kłącza

Deleuze'a i Guattariego czy ideę hipertekstu. Mgr Bogdanowicz wprowadza również bardzo intrygujący koncept powięzi – tkanki przenikającej struktury ciała, powołuje się na głosy i propozycje metodologiczne naukowców oraz specjalistów w wielu dziedzinach. Autorka przybliża założenia metodologiczne i szkicuje ścieżkę badawczą oraz podkreśla, jak ważną rolę będzie odgrywać w jej analizach kwestia metafory (tu: głównie w klasycznym ujęciu Lakoffa i Johnsona). To istotne, ponieważ przenosi punkt ciężkości pracy z dziedziny neuronauki, psychiatrii czy psychologii w dziedzinę badań nad językiem, a zwłaszcza nad metaforami, których - chcąc nie chcąc - musimy używać mówiąc o różnych sferach doświadczania świata, w tym, rzecz jasna, o sferze cielesnego doświadczania. Jednym z zadań, które podejmuje Autorka, i czyni to w sposób konsekwentny, jest próba uchwycenia i umocowania metaforyczności w analizowanych dyskursach. Jednym z powtarzających się, kluczowych wątków w rozprawie jest to, w jaki sposób metafory uprzedmiotawiają ciało i w jaki sposób zakorzenienie pewnych postaw w praktyce bardzo utrudnia wyzwolenie się spod ich dyktatu.

Chciałbym w tym miejscu podkreślić, co – moim zdaniem - stanowi szczególną wartość pracy. Jeśli bowiem metafory są tak bardzo zakorzenione, że się nad nimi nie zastanawiamy, to należy się koniecznie zastanowić – i to czyni w swej rozprawie mgr Bogdanowicz - czy fakt, że się nad metaforami/narzędziami nie zastanawiamy, nie stanowi zagrożenia dla jakości naszego myślenia i, w konsekwencji, działania. Na str. 12 rozprawy Autorka pisze to innymi słowami, ale jest to kluczowy zamysł/namysł w tej rozprawie, która jest pracą par excellence interdyscyplinarną: w dużej mierze kulturoznawczą i lingwistyczną, w znacznej mierze psychologiczno-filozoficzną, ale też w pewnym sensie rewolucyjną względem obranego pola oglądu krytycznego i myślę, że ta rewolucyjność zasadzająca się na udowodnieniu w przeciągu rozprawy właśnie konieczności dokonania przewartościowania metaforyki dotyczącej doświadczania i rozumienia ciała jest w pełni zamierzona.

We wprowadzeniu Autorka jasno stwierdza, że istnieje pilna potrzeba zmiany sposobów myślenia o ciele (str. 19) wynikająca między innymi z nieadekwatności przylegania wiedzy naukowej do doświadczenia osobistego. Mgr Bogdanowicz przedstawia też kilka alternatywnych względem kartezjańskich propozycji w kwestii myślenia o ciele, np. ciało składające się z niehierarchicznych części; ciało, które nie poddaje się poznaniu, ponieważ jest rozumiane bardziej jako proces pozostający w interakcji z otoczeniem, w odróżnieniu od ciała „przedmiotu”. Autorka odrzuca mechanistyczne metafory dotyczące funkcjonowania

ciała, te metafory, które są ewidentnie pokłosiem filozofii oświeceniowej i post-oświeceniowej, przedkłada natomiast metafory dynamicznej sieci, chociaż rzecz jasna jest kwestią filozoficznie problematyczną czy zamiana „złej” metafory zastanej na „dobrą” metaforę nową cokolwiek rozwiązuje aksjologicznie, ponieważ wcale nie uwalnia nas od myślenia metaforycznego. Co nie zmienia faktu, że analizowanie używanego przez nas języka, jego funkcji, zmian, paradygmatów i metaforyki pozwala nam lepiej zrozumieć rzeczywistość, a być może także lepiej ją kształtować.

W rozbudowanej części analitycznej Autorka przedstawia wywiady z siedmioma osobami, zadając pytania oscylujące wokół osobistego postrzegania i doświadczania cielesności, próbując „wyłowić” z zebranych relacji przede wszystkim te kwestie, które dotyczą, w sposób mniej lub bardziej uświadamiany przez rozmówców, metaforyki mówienia o cielesności. Rozmowy przedstawiają wielkie bogactwo materiału do refleksji i to być może jest jednym z problemów, ponieważ momentami czytelnik ma prawo czuć się przytłoczony ilością wątków, tempem prowadzenia analiz, szybkim przechodzeniem przez całe spektrum bardzo skomplikowanych zagadnień. Wszystko to jest niezwykle interesujące, chociaż osobiście wolałbym, żeby gęstość następujących po sobie zagadnień była nieco mniejsza, albo w jakiś inny sposób uporządkowana, ponieważ nie ukrywam, że niektóre problemy, z których później będą wypływały istotne wnioski - dotyczące choćby potrzeby zmian paradygmatu - stanowią wyzwanie dla czytelnika. Z pewnością za to udaje się Autorce wykazać ponad wszelką wątpliwość i z wielką klarownością potęgę istniejących w omawianym dyskursie metafor i ich zasadniczą nieadekwatność, czy też, jak mówi Autorka naszą „lingwistyczną bezradność” (str. 197). Pola kategoryzacji ciała, mówiąc najkrócej, nie sprawdzają się – to jeden z podstawowych i bardzo ważnych wniosków rozprawy.

Autorka porusza mnogość wątków, sporo miejsca poświęca zarówno przyjemności z doświadczania ciała, jak i trudnościom, które wynikają z bólu, chorób i kontuzji. Ważny jest też aspekt interakcji ciała z tym co poza ciałem. Ale jeśli trajektoria argumentacji w rozprawie jest taka, że od przedmiotowości wytyczamy drogę ku podmiotowości ciała, jeśli postulujemy odejście od kolonialnego, czy towarowego traktowania ciała (np. str. 145), jeśli metafora ciała jako maszyny jest racjonalizacją wycisku (np. str. 205), chciałbym zapytać, dlaczego we wspomnianej wielości aspektów poddanych analizie, w relacjach między ciałem, a światem zewnętrznym, wątek gwałtu zadanemu ciału, wątek molestowania fizycznego, który tak głośno wybrzmiewa w mediach w czasach #metoo, nie jest w rozprawie wyeksponowany?

Czy Autorka uważa tę kwestię za marginalną w kontekście rozważań nad metaforą, czy też raczej rozmówcy pominęli ten wątek? A może chodzi o brak jednego lub dwóch pytań w wywiadach? Jeśli tak, to czy wynika to z delikatności Autorki, czy też kwestie antagonistycznej relacji ciał nie są nośne w kontekście analiz? Odnoszę wrażenie, że wątek ten w pracy zniknął, chyba że go przeoczyłem wśród innych tematów i odniesień gęstej przecież materii. Nie pytałbym o to, gdyby nie fala wywiadów z aktorami/aktorkami, tancerzami/tancerkami w mediach w ostatnich czasach, gdzie kwestia „bodily abuse” jest bardzo często podnoszona, zarówno w Polsce, jak i za granicą.

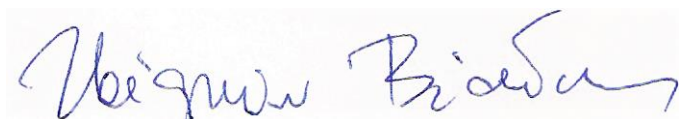
Rozprawa jest nie tylko tekstem deskryptywnym, opisem zastanej sytuacji, zestawem inteligentnych i przemyślanych analiz wywiadów. Autorka ma do przekazania pewnego rodzaju propozycję, apel, przesłanie. Ciało jest procesem, a nie konstruktem, a w założeniu kierunku do osiągnięcia jest podmiotem angażującym się w relacje ze światem zewnętrznym, a nie przedmiotem. W dążeniu do takiego rozumienia ciała należy zmienić metafory na takie, które będą podkreślały podmiotowość, dynamikę, zmienność, wrażliwość i adaptacyjność ciała.

Gdybym miał zgłosić jakieś uwagi polemiczne jako recenzent tej bardzo wartościowej rozprawy, zwróciłbym uwagę na strukturę pracy, w tym sensie, że – jak wspomniałem wcześniej - rozbudowana część analityczna nie stanowi łatwej lektury z powodu dużej proliferacji zagadnień. Autorka wprowadza kolejne idee jedna za drugą, nie wyciągając na poszczególnych etapach wniosków, które czytelnikowi pozwoliłyby łatwiej przechodzić przez kolejne stadia tekstu i argumentacji. W pewnym sensie Autorka zastosowała w swojej kompozycji metodę kłacza rodem z Deleuzego i Guattariego, która stanowi dla niej jedną z inspiracji, ale recenzentowi nieco to utrudnia wyłuskanie tego, co po angielsku nazywa się „gist”, a na co czytelnik doczeka się wprawdzie w konkluzjach, ale od początku analiz do konkluzji droga jest przecież daleka. Przydałby się chyba więc nieco czytelniejszy podział na klasyczne akapity, na tradycyjną modłę anglosaską. Spis treści też nie jest zbyt czytelny.

Niemniej, garść uwag polemicznych, głównie dotyczących struktury, nie wpływa na moją ocenę rozprawy. Zalety przedłożonego mi do recenzji tekstu są absolutnie oczywiste. Przede wszystkim doceniam ambicję, szeroką wiedzę mgr Bogdanowicz i interesujące kierunki analiz. Rozprawa ma bardzo dużą wartość poznawczą. Konkluzje nie budzą zastrzeżeń. Bibliografia jest imponująca.

Biorąc pod uwagę całość przedsięwzięcia, ambicję Autorki i sposób przygotowania rozprawy, z pełnym przekonaniem wnioskuję o dopuszczenie Pani mgr Anny Bogdanowicz do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Sosnowiec, 28 marca 2023

A handwritten signature in blue ink, reading "Zbigniew Białas". The signature is written in a cursive style with a long horizontal stroke at the end.

(Zbigniew Białas)